

Boćkowski, Daniel

Opieka poselstwa Australii w ZSRR nad obywatelami polskimi deportowanymi w głąb Związku Radzieckiego w latach 1940-1941 i przebywających tam w latach 1943-1945

Dzieje Najnowsze 33/1, 123-134

2001

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Daniel Bockowski

Białystok

Opieka Poselstwa Australii w ZSRR nad obywatelami polskimi deportowanymi w głąb Związku Radzieckiego w latach 1940-1941 i przebywającymi tam w latach 1943-1945

Za koniec bezpośredniej opieki prowadzonej przez Rząd RP w Londynie nad ludnością cywilną wysiedloną z Polski w latach 1939-1941 i przebywającą na terenie ZSRR w czasie II wojny światowej uważa się moment zerwania stosunków polsko-radzieckich oraz opuszczenie terytorium państwa radzieckiego przez pracowników Ambasady RP w ZSRR. Dodaje się jeszcze do tego poprzedzającą to wydarzenie likwidację sieci opieki, opartej początkowo na terenowych delegaturach, a następnie na mężach zaufania. Mało kto dziś pamięta, że rząd polski nigdy nie zrezygnował z bezpośrednich prób pomocy Polakom znajdującym się w ZSRR i akcję taką zorganizował dzięki Poselstwu Australii¹.

22 maja 1943 r., a więc w niecały miesiąc po opuszczeniu ZSRR przez ambasadora Tadeusza Romera i podległy mu personel, Australijczycy stanęli wobec niezwykle trudnego wyzwania. Powierzono im opiekę nad „interesami polskimi w ZSRR”, przez co rozumiano głównie dalszą pomoc dla znajdujących się tam Polaków. Nie mogło być oczywiście mowy o opiece nad wszystkimi Polakami znajdującymi się w tym czasie w Związku Radzieckim, a jedynie nad grupą, która zgodnie ze stanowiskiem strony radzieckiej wyrażonym w nocy z 16 stycznia 1943 r.² nadal uznawana była formalnie za obywateli polskich. Sytuacja taka niezwykle utrudniała i tak niełatwe zadanie placówki australijskiej.

Był to już drugi taki przypadek w dziejach reprezentowania w ZSRR interesów Polski i jak poprzedni, nie wróżył zbytniego powodzenia³, tym bardziej że formalnie misja australijska

¹ Stało się tak za sprawą Brytyjczyków, którzy w imię stosunków sojuszniczych nie chcieli w żadnej formie reprezentować interesów strony polskiej, podobnie zresztą jak i Amerykanie. Dopiero Australia, w osobie premiera Johna Curtina, podjęła się tego ciężkiego zadania.

² Cofnięto w niej decyzję z sierpnia 1941 r. przyznającą polskie obywatelstwo osobom narodowości polskiej zamieszkałym na terenach wschodnich województw II RP, które 1-2 listopada 1939 r. weszły w skład ZSRR. W drodze wyjątku za obywateli polskich uznano jedynie osoby zamieszkałe przed wojną w centralnych i zachodnich rejonach Polski, zob. D. Bockowski, *Czas nadziei. Obywatele Rzeczypospolitej Polskiej w ZSRR i opieka nad nimi placówek polskich w latach 1940-1943*, Warszawa 1999, s. 338-339.

³ Pierwszy raz sytuacja taka zaistniała we wrześniu 1939 r., kiedy ambasador Wacław Grzybowski zwrócił

istniała zaledwie od trzech miesięcy⁴. Nie oznacza to jednak, że pomoc, jakiej starała się udzielać, była zła lub nie było jej wcale. Po prostu sytuacja ludności polskiej na terenie ZSRR oraz ogólne stosunki Polski i ZSRR były wyjątkowo skomplikowane, a dyplomacja australijska dopiero zaczynała się uczyć, jak rozmawiać z władzami na Kremlu. Jednak — jak pisał w swych wspomnieniach były drugi sekretarz poselstwa australijskiego Peter Heydon — personel placówki był zadowolony, gdyż mógł kontaktować się bezpośrednio z najwyższymi władzami na Kremlu, przez co rola Poselstwa uległa wzmocnieniu, pracownicy zaś byli „na bieżąco” z ówczesną wielką polityką⁵.

Poselstwo Australii w ZSRR sprawowało formalną opiekę na obywatelami polskimi aż do sierpnia 1944 roku, czyli do momentu rozpoczęcia działalności przez PKWN, ze wszystkimi tego konsekwencjami dla międzynarodowej sytuacji władz polskich w Londynie. Działo jednocześnie ze Związkiem Patriotów Polskich, reprezentując Rząd RP na emigracji. Nie jest więc prawdą przypisywanie sobie przez ówczesnych polskich komunistów wyłączności w sprawowaniu opieki nad Polakami w ZSRR. Australijczycy nie mieli jednak ani takich środków, ani możliwości, jak popierany przez Kreml ZPP. Mimo to do ich zadań należało udzielanie pomocy finansowej polskim zesłańcom, pomoc przy zdobywaniu wiz i pozwoleń na wyjazd z ZSRR, nadzór nad pozostawionym majątkiem Ambasady i jej dokumentami oraz zwracaniem przez władze radzieckie archiwami delegatur i mężów zaufania.

O powierzeniu zadań opiekuńczych Poselstwu Australii Polacy przebywający na terenie ZSRR dowiedzieli się z krótkiej notki w „Izwestia” z 25 maja 1943 r. Tego samego dnia Poselstwu przydzielono w 16 workach około 3,6 mln rubli⁶ oraz poinformowano o środkach finansowych zgromadzonych na rachunkach bankowych należących do byłej Ambasady RP w ZSRR. Przekazano też stronie australijskiej pozostawione w Kujbyszewie mienie ambasady⁷. Pieniądze złożono na nowym rachunku bankowym „The Australian Legation to the USSR Account No. 2”, początkowo w Banku Państwowym ZSRR w Kujbyszewie, potem zaś Banku Handlu Zagranicznego ZSRR w Moskwie⁸. Opieką zajmowali się kolejno: chargé d'affaires — Keith Officer, pierwszy sekretarz — William Slater, drugi sekretarz — Peter Heydon oraz James Joseph Maloney i J. M. McMillan. K. Officer jako pierwszy nadzorował sprawy polskie i formalnie utrzymywał kontakt z polską placówką dyplomatyczną w Teheranie.

się do Williama Seedsa z prośbą o opiekę nad gmachem Ambasady RP w Moskwie oraz obywatelami polskimi w ZSRR. Wobec zdecydowanego sprzeciwu strony radzieckiej oraz niejasnej postawy Brytyjczyków skończyło się wyłącznie na obietnicach pomocy.

⁴ Australia wysłała swoją misję dyplomatyczną do ZSRR w styczniu 1943 roku. Przewodził jej William Slater.

⁵ M. Danilewicz-Zielińska, *Australia w roli opiekuna spraw polskich w Sowietach w latach 1943-1944*, „Zeszyty Historyczne” nr 28, Paryż 1974, s. 227. Zob. też P. Heydon, *Protecting Polish interests in the USSR, 1943-44: an episode in Australian representation*, „Australian Journal of Politics and History” 1972, nr 2.

⁶ Była to zaledwie część ze środków finansowych, jakimi dysponowała Ambasada RP w Kujbyszewie, nie licząc pieniędzy wysłanych przed likwidacją placówki w teren oraz tych, które znajdowały się już w posiadaniu mężów zaufania, a których bliżej nieokreślona część przejęły następnie władze radzieckie.

⁷ Część tego mienia zabrały władze radzieckie (były to głównie wypożyczone meble), pozostałe podzieliły między siebie poselstwa Australii i Kanady.

⁸ *Cash Receipts and Statement of Expenditure on behalf of the Polish Government 1st August to 31st October 1943*, Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej Rządu RP w Londynie (dalej: MPiOS), sygn. 43, s. 19-21. *Australian Legation to the U. S. S. R. Account No. 2*, załącznik do *Report No. II on the Protection of Polish Interests. From 1st August to 31st October 1943*, AAN, MPiOS, sygn. 43, s. 14-15.

W 1944 r. zastąpił go James Joseph Maloney i to jemu przypadł w udziale przykry obowiązek zakończenia misji opiekuńczej i zabezpieczenia posiadanych jeszcze przez stronę australijską środków finansowych i dokumentów.

Początki działalności były niezwykle trudne. Pierwszą przeszkodą było ustalenie, jakiej grupie osób Australijczycy mogą pomagać i jak ta pomoc ma wyglądać. Od razu stało się jasne, że pomoc dotyczyć będzie wyłącznie osób uznawanych przez władze na Kremlu za polskich obywateli. Grupa ta mogła liczyć od 10 do 30 tys. osób, w zależności od stanowiska władz radzieckich bezpośrednio w terenie oraz ostatecznych wyników przymusowej paszportyzacji, której ofiarą padali też zesłańcy, formalnie uznani notą ze stycznia 1943 r. za obywateli polskich. Do tego dochodziły nie przejęte jeszcze przez władze radzieckie placówki opiekuńcze. Było ich bardzo niewiele, najprawdopodobniej kilka. Największym problemem okazały się jednak radzieckie przestrzenie. Ludzie, którzy mieli prawo oczekiwać pomocy, rozrzucony byli od Archangielska po osady w Kazachstanie, czy Kirgizji. Australijczycy, w trybie przyspieszonym, przechodzili więc naukę geografii ZSRR. Odległość uniemożliwiała szybki kontakt z zesłańcami, a to był podstawowy czynnik, na którym opierać się miała opieka. Założenie, że pomoc może być rozdysponowywana wyłącznie po potwierdzeniu tożsamości osoby, wyłącznie z pisemną odpowiedzią na adres Poselstwa, okazało się niewykonalne. Australijczycy początkowo nie zdawali sobie sprawy ani z funkcjonowania systemu łączności w ZSRR, ani z innych utrudnień: finansowych, odległości, jakie należało pokonać, aby dostać się do działającego urzędu pocztowo-telegraficznego, oraz radzieckiego pojmowania bezpieczeństwa. Każda tego typu aktywność mogła być natychmiast uznana przez NKWD za przejaw działalności antysowieckiej, a w skrajnym przypadku nawet szpiegowskiej ze wszystkimi konsekwencjami.

Nie można jednak za ten stan rzeczy winić Australijczyków, gdyż wykonywali oni jedynie zalecenia strony polskiej, która od samego początku zastrzegła sobie prawo decydowania do kogo ma być rozesłana pomoc i z góry określiła zarówno sposób jej przekazywania (po uprzednim potwierdzeniu, że dana osoba istnieje), jak i wysokość świadczenia (400 rubli). Tym samym związała ręce pracownikom Poselstwa, zwłaszcza że sporządzanie list zesłańców, którym w pierwszej kolejności należy pomóc, od samego początku napotykało na ogromne trudności. Dało się je odczuć już w pierwszym miesiącu funkcjonowania opieki, kiedy to do ambasadora Tadeusza Romera nadchodziły od Keitha Oficera kolejne telegramy z prośbą o wyjaśnienia, ilu tak naprawdę jest Polaków, którymi ma się opiekować placówka australijska, ile aktualnych adresów ma strona polska, jakie kryteria stosować przy prowadzeniu ze stroną rosyjską negocjacji dotyczących organizowania ewakuacji rodzin polskich z ZSRR⁹. Strona australijska obawiała się (jak się później okazało — słusznie), że informacje, które otrzymuje od Polaków, są bardzo niedokładne¹⁰, zwłaszcza kiedy adresy nie wynikały z faktycznej wiedzy pracowników byłej Ambasady RP w ZSRR, a jedynie z ustnych informacji spisanych i przekazanych przez wojsko bądź Agencję Żydowską. Dodatkowym utrudnieniem były przenosiny Poselstwa z Kujbyszewa do Moskwy, które nastąpiły w październiku 1943 r., paraliżując na dłuższy czas zorganizowaną działalność¹¹.

W połowie 1943 r. sporządzona została w Teheranie dla K. Oficera specjalna lista ewakuacyjna, zawierająca nazwiska 13 419 osób, które zdaniem polskich władz powinny w pier-

9 Odpowiedź T Romera z 14 czerwca 1943 r. dla K. Oficera na jego telegram z 7 czerwca 1943 r., AAN, Poselstwo RP w Teheranie (dalej: Poselstwo), sygn. 93, s. 112-113.

¹⁰ Pisał o tym w swych raportach do Poselstwa RP w Teheranie Keith Officer, zob. ibidem.

¹¹ *Report No. II...*, s. 14-15.

wszej kolejności zostać wydobyte z ZSRR¹². Była to tzw. Lista Kujbyszewska uzupełniona 0 dane z kartotek wojskowych — w sumie informacje o 6 989 Polakach. Z powodu ogromnych nacisków strony żydowskiej, a zwłaszcza specjalnie powołanego w celu wyjaśnienia sprawy ewakuacji ludności żydowskiej — Komitetu Żydowskiego, dołączono do niej dane o 6 430 polskich Żydach¹³. Informacje te były nie tylko niekompletne, ale wręcz w 80% przypadków całkowicie bezużyteczne. Zawierały poprzekręcane nazwiska oraz nazwy miejscowości w fonetycznej transkrypcji angielskiej. Ponad połowa adresów, pochodziła z okresu przedamnestyjnego, wiele z nich jednoznacznie wskazywało, że osoby te nie są i nigdy nie były obywatelami polskimi¹⁴. Pomimo kolejnych monitów, strona żydowska nie zweryfikowała tych informacji, obowiązek ten spadł więc na Centralne Biuro Ewidencji¹⁵.

Ponieważ spisy osób przygotowane przez Komitet Żydowski były bardzo nieściśle, całą listę ewakuacyjną podzielono na trzy części. Część „A” (9 302 osoby) zawierała najpełniejsze i zdaniem strony polskiej najbardziej aktualne dane. Część „B” (2 900 osób) zawierała dane wymagające dalszego wyjaśnienia. W części „C” (1 217 osób) znalazły się nazwiska Polaków, którzy przed opuszczeniem ZSRR przez Ambasadę Polską posiadali ważne wize wyjazdowe oraz paszporty, a nie zostali z różnych przyczyn wypuszczeni przez władze radzieckie i którzy powinni w pierwszej kolejności zostać ewakuowani¹⁶.

Większość nazwisk żydowskich znalazła się w części „B” list, co Komitet Żydowski uznał za represję wobec obywateli polskich narodowości żydowskiej. Nikt z Komitetu nie miał odwagi przyznać, że w przedstawionych listach osób do wydostania z ZSRR chciano przemycić Żydów nie będących obywatelami polskimi¹⁷, którzy w różnej formie nawiązali kontakt z organizacjami syjonistycznymi w Palestynie oraz USA¹⁸.

Pierwszą próbą, która wykazała kruchość list, była akcja paczkowa, czyli wysyłanie z pomocą wyspecjalizowanych firm ujednoliconych paczek żywnościowych i towarowych pod wskazane i potwierdzone adresy rodzin Polaków przebywających w ZSRR¹⁹. Ponieważ wiele adresów było nieaktualnych, wystosowano do K. Oficera prośbę o ich skorygowanie. Okazało się to niewykonalne, gdyż władze radzieckie nie odpowiadały na jego noty. W zaistniałej sytuacji za adresy najpewniejsze do ewentualnej wysyłki paczek z żywnością i rzeczami uznano

ⁿ Pomimo licznych starań dane na tej liście były szalenie niekompletne.

¹³ Nota Poselstwa RP w Teheranie do MSZ Rządu RP w Londynie w sprawie listy ewakuacyjnej, AAN, Poselstwo, sygn. 93, s. 33-37.

¹⁴ Pismo Kierownika Ambasady RP w ZSRR (w likwidacji) I Sekretarza Zbigniewa Jakubskiego z 14 września 1943 r. do Ministra Spraw Zagranicznych w Londynie w sprawie przebiegu prac nad listami ewakuacyjnymi, AAN, Poselstwo, sygn. 93, s. 33-34.

¹⁵ Centralne Biuro Ewidencji Obywateli Polskich na Wschodzie powołano z inicjatywy T. Romera. Środki na jego działalność pochodziły m.in. z funduszy Ambasady RP w ZSRR (w likwidacji). Miało ono za zadanie, na podstawie materiałów i akt przywiezionych z Kujbyszewa, przygotować specjalne kartoteki dla Wydziału Pomocy Poselstwa RP w Teheranie. Pracowało nad tym 15 osób. W kartotekach mieli się znaleźć wszyscy zarejestrowani przez Ambasadę RP w Kujbyszewie polscy obywatele pozostali w ZSRR w 1943 r.; zob. Notatka w sprawie wykonania przez CBE prac przewidzianych w budżecie nadzwyczajnym Biura Poselstwa RP w Teheranie, AAN, Poselstwo, sygn. 94, s. 9.

ⁱ Telegram Poselstwa RP w Teheranie z 14 września 1943 roku do chargé d'affaires Australii K. Oficera w sprawie list ewakuacyjnych obywateli polskich, AAN, Poselstwo, sygn. 93, s. 38-40.

¹⁷ Np. litewskich, czy też z Besarabii.

¹⁸ Pismo Kierownika Ambasady RP w ZSRR (w likwidacji) I Sekretarza Zbigniewa Jakubskiego z 14 września 1943..., s. 43-46.

ⁱ Więcej o tzw. akcji paczkowej zob. D. Boćkowski, op. cit., s. 350-352.

sporządzoną przez b. Ambasadę RP w ZSRR tzw. listę 5 000²⁰. Układano ją w czasie ewakuacji Armii Polskiej z ZSRR w sierpniu 1942 r. Adresy nadsyłane z Londynu przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej poddawane były wnikliwemu sprawdzeniu w tworzonej wówczas kartotece Ambasady oraz pozostającej w dyspozycji Attaché Wojskowego przy Poselstwie RP w Teheranie kartotece rodzin wojskowych. Ponieważ kartoteka Ambasady przepisywana była przez Centralne Biuro Ewidencji przedłużało to prace kontrolne. Potwierdzenie tożsamości oraz adresu na podstawie powyższych wykazów było podstawowym warunkiem pozwalającym wciągnąć osobę (lub rodzinę) na listę wysyłkową, którą przesyłano następnie do firm spedycyjnych, MPiOS oraz Poselstwa Australii w ZSRR.

W pewnym momencie do Teheranu dotarły z Poselstwa Australii informacje, że paczki z pomocą dla Polaków przebywających w Dżambule są doręczane adresatom przez tamtejszy oddział Związku Patriotów Polskich, co nasuwało uzasadnione podejrzenie, że podobną procedurę mogą stosować władze także w innych skupiskach polskich²¹. Czy faktycznie władze radzieckie stosowały podobny proceder w innych miejscach, nie wiadomo. W tym samym raporcie znajduje się też informacja, że paczki wysyłane z Teheranu do Bucharu dochodzą do adresatów bez pośrednictwa miejscowego ZPP.

Drugą była rozpoczęta z dość dużym opóźnieniem akcja rozsyłania w teren zapomóg pieniężnych. Zgodnie z ustaleniami, Poselstwo miało za zadanie, że środków jakie znalazły się na jego koncie po zlikwidowanej Ambasadzie RP w ZSRR, wysłać do wskazanych przez stronę polską osób jednorazowe zapomogi w wysokości 400 rubli. Od początku, zarówno sposób ich przekazywania, jak i ograniczenia wysokości świadczeń, budziły wśród pracowników Poselstwa Australii co najmniej zdziwienie²². Zanim bowiem ostatecznie ustalono sposób rozdysponowywania środków pieniężnych Poselstwo stało na stanowisku, że należy na już potwierdzone adresy wysłać zapomogi w sposób stały, a nie jednorazowy, zwłaszcza że prawie nigdy nie udawało się uzyskać potwierdzenia, czy środki faktycznie dotarły na miejsce²³. Dlatego też Australijczycy wprowadzili zasadę, że 400 rubli należy wysłać wszystkim polskim obywatelom, którzy się po taką pomoc formalnie zgłoszą²⁴. Było to o tyle uzasadnione, że procedura narzucona przez stronę polską praktycznie uniemożliwiała działalność opiekuńczą. Zgodnie z nią najpierw strona polska przysyłała specjalne spisy osób uprawnionych do zapomóg, czyli tych, których adresy posiadała i wydawało się jej, że są w miarę aktualne. Następnie Poselstwo miało na te adresy wysłać telegramy z prośbą o potwierdzenie, że taka osoba faktycznie tam jest i że jest obywatelem polskim²⁵. Po otrzymaniu telegraficznego potwierdzenia można było dopiero wysłać takiej osobie 400 rubli jednorazowej zapomogi.

20 Liczyła ona w sierpniu 1943 r. — 9 302 nazwiska.

21 Pismo I Sekretarza Poselstwa RP w Teheranie Zbigniewa Jakubskiego do MSZ Rządu RP w Londynie z 3 lipca 1944, AAN, Poselstwo, sygn. 93, s. 118.

22 Zobacz kolejne raporty (I, II, III, IV, V i VI) wysyłane przez Poselstwo Australii do Poselstwa RP w Teheranie, AAN, MPiOS, sygn. 43, s. 12-15, 36-37, 74-75, 81-82 i 100-101.

23 Było to tym bardziej dziwne, iż Polacy informowali Poselstwo Australii, że jednorazowość wypłaty ma umożliwić objęcie nią jak największej liczby obywateli, i to w obliczu raportów, które jasno pokazywały, jak niewielka suma z kwoty pozostawionej w ZSRR trafia do potrzebujących zesłańców, zob. Pismo MSZ Rządu RP w Londynie nr U/312/Sow/IV/1/44 z 14 sierpnia 1944 r. do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, AAN, MPiOS, sygn. 43, s. 152.

24 M. Danilewicz-Zielińska, op. cit., s. 228.

25 Pismo MSZ Rządu RP w Londynie nr U/312/Sow/IV/2 z 8 lutego 1944 r. do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, AAN, MPiOS, sygn. 43, s. 47.

Ponieważ bardzo wiele przekazów nigdy nie dochodziło do adresatów, nawet jeśli podany adres był poprawny, Poselstwo masowo interweniowało u stosownych władz, najczęściej z miernym skutkiem²⁶.

Jak słusznie zauważyli pracownicy Poselstwa, trzymanie się takiej procedury powodowało, że z listy nr 1 (liczącej 200 nazwisk), przesłanej przez Teheran na początku 1944 r. udało się otrzymać potwierdzenie i wysłać pomoc zaledwie 5 osobom, z listy nr 2 zaś zaledwie 6²⁷. W przypadku następnych list, nadsyłanych z Teheranu sukcesywnie, co miesiąc, sytuacja była podobna²⁸. Stąd też przez cały okres wysyłania zapomóg najskuteczniejszy okazał się indywidualny kontakt z zainteresowanymi oraz wysyłanie dla nich nie jednorazowo, ale wbrew stronie polskiej — stale tej sumy — 400 rubli. Sytuacja uległa zmianie dopiero w czerwcu 1944 r., kiedy Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zdecydowało się zezwolić Poselstwu Australii na zaniechanie uprzedniego telegraficznego potwierdzania adresów. Niestety, decyzja taka zapadła dla wielu oczekujących pomocy o wiele miesięcy za późno. Nadal jednak MPiOS stało na stanowisku, że zapomogi pieniężne mają charakter jednorazowy²⁹.

Widząc, jak niewielkie są możliwości potwierdzenia adresów, a jak wielkie potrzeby, Poselstwo Australii zdecydowało się też wysłać jednorazowo wyższe sumy — od 5 00³⁰ do 1 000 rubli³¹. Pomoc finansowa rozsyłana była praktycznie po całym terytorium ZSRR — od Namangan i Komi po Kazachstan i Ałtajski Kraj. Z posiadanych środków finansowych opłacono także, w wyjątkowych przypadkach, pobyt obywateli polskich w szpitalu³².

W całym omawianym okresie Poselstwo Australii z posiadanych na koncie (24 maja 1943 r.) 3 601 000 rubli rozdysonowało na indywidualne zapomogi (wraz z kosztami ich przesłania) odpowiednio:

25 maja-21 października 1943 — 31 779 rubli³³
 listopad 1943 — 26 257³⁴
 grudzień 1943 — 30 531³⁵
 styczeń 1944 — 27 594³⁶

²⁶ Pismo MSZ Rządu RP w Londynie nr V312/Sow. IV/45 z 19 marca 1945 r. w sprawie pisma Poselstwa Australii z 3 listopada 1944 r. nr 11551/44/Sow/2, AAN, MPiOS, s. 66.

²⁷ Pismo MSZ Rządu RP w Londynie nr U/312/Sov/IV/2/44 z 27 kwietnia 1944 do MPiOS, AAN, MPiOS, sygn. 43, s. 91.

²⁸ Wiadomo na pewno, że list takich wysłano z Teheranu co najmniej pięć. Pierwszą w styczniu, drugą w lutym itd. Zob. Spisy polskich obywateli w ZSRR, którym należy udzielić zapomogi 400 rubli, wysłane przez MSZ do Poselstwa Australii, AAN, MPiOS, sygn. 43, s. 48-51 (Lista nr 2), 57-60 (Lista nr 3), 62-65 (Lista nr 4), 95-98 (Lista nr 5).

²⁹ Pismo MPiOS nr 7002/Sow/2 z 17 czerwca 1944 r. do MSZ Rządu RP w Londynie, AAN, MPiOS, sygn. 43, s. 121-122.

³⁰ Statement of Expenditure on Behalf of the Polish Government June-July 1943, AAN, MPiOS, sygn. 43, s. 24-25.

³¹ Cash Receipts and Statement of Expenditure on Behalf of the Polish Government 1st to 30th Nov 1943, AAN, MPiOS, sygn. 43, s. 40-42.

³² Notes on Expenditure on Behalf of the Polish Government by the Australian Legation in Kujbyshev, USSR, May June and July 1943, AAN, MPiOS, sygn. 43, s. 26.

³³ Pismo MPiOS Rządu RP w Londynie nr 344/44/Sow/2 z 4 stycznia 1944 r. do Ministerstwa Skarbu, AAN, MPiOS, sygn. 43, s. 28.

³⁴ Pismo MPiOS Rządu RP w Londynie nr 4299/44/Sow/2 z 17 kwietnia 1944 r. do Ministerstwa Skarbu, AAN, MPiOS, sygn. 43, s. 86.

³⁵ Ibidem.

³⁶ Pismo MPiOS Rządu RP w Londynie nr 4299/44/Sow/2 z 23 kwietnia 1944 r. do Ministerstwa Skarbu,

luty 1944	— 46 890 ³⁷
marzec 1944	— 58 278 ³⁸
kwiecień 1944	— 97 183 ³⁹
maj 1944	— 60 399 ⁴⁰
czerwiec 1944	— 73 411 ⁴¹
lipiec 1944	— 31 299 ⁴²
sierpień 1944	— 96 088 ⁴³

W sumie — 579 529 rubli⁴⁴, a więc niecałe 16% wszystkich posiadanych na ten cel środków. Liczba osób, które miesięcznie mogły otrzymać zapomogę wahała się od 60 do 240. Była to kropla w morzu faktycznych potrzeb. Ile osób ogółem otrzymało wsparcie finansowe od Poselstwa, nie wiadomo. Trudno jest to ustalić na podstawie wypłaconych sum, gdyż zarówno kwoty, jak i częstotliwość wypłat, a także ich charakter (część była jednorazowych, część stałych) nie dają wystarczających podstaw. Gdyby jednak pokusić się o jakieś uogólnienie, można by przyjąć, że osób takich mogło być około tysiąca. Pomoc ta w większości dotarła do polskich Żydów, którzy trafili na zesłanie latem 1940 r. jako tzw. bieżęncy, czyli uciekinierzy z terenów zajmowanych przez wojska niemieckie. Co ciekawe, w spisach przesyłanych z Teheranu do Poselstwa Australii było na odwrót. W większości znajdowały się tam nazwiska polskie.

Wraz z akcją wysyłania w teren zapomóg Poselstwo starało się, w miarę swych skromnych możliwości, nadzorować rozdawanie pomocy materialnej z pozostawionych przez Ambasadę RP składów materiałowych. Bardzo szybko okazało się jednak, że z powodu stanowiska strony radzieckiej kontrola nad nimi nie jest możliwa. Wprawdzie 2 lipca 1943 r. Keith Officer depeszował do Teheranu, że z inicjatywy strony radzieckiej wszystkie 11 składów towarowych należących do Ambasady zostało na nowo uruchomione i dokonuje dystrybucji towarów wśród Polaków w rejonach dawniej przez nie obsługiwanych, jednak każdy z magazynów otrzymał specjalnego kierownika (wyznaczonego przez miejscowe władze) oraz nadzór tzw. komitetu polskiego, który był w pełni kontrolowany przez Związek Patriotów Polskich. Towaiy

AAN, MPiOS, sygn. 43, s. 88.

³⁷ Pismo MPiOS Rządu RP w Londynie nr 5637/44/Sow/2 z 25 maja 1944 r. do Ministerstwa Skarbu, AAN, MPiOS, sygn. 43, s. 106.

³⁸ Pismo MPiOS Rządu RP w Londynie nr 6400/44/Sow/2 z 13 czerwca 1944 r. do Ministerstwa Skarbu, AAN, MPiOS, sygn. 43, s. 120.

³⁹ Statement of cash and expenditure on behalf of the Polish Government for month of april 1944, AAN, MPiOS, sygn. 43, s. 137-139.

⁴⁰ Statement of cash and expenditure on behalf of the Polish Government for month of may 1944, AAN, MPiOS, sygn. 43, s. 165-168.

⁴¹ Statement of cash and expenditure on behalf of the Polish Government for month of j une 1944, AAN, MPiOS, sygn. 43, s. 175-176.

⁴² Statement of cash and expenditure on behalf of the Polish Government for month of j uly 1944, AAN, MPiOS, sygn. 43, s. 181-182.

⁴³ Statement of cash and expenditure on behalf of the Polish Government for month of august 1944, AAN, MPiOS, sygn. 43, s. 190-193.

⁴⁴ Wprawdzie we wrześniu i październiku 1944 roku Poselstwo Australii dokonywało jeszcze wydatków, w sumie na 131 156 rubli, jednak nie wiadomo, jaka część tej kwoty przeznaczona została bezpośrednio na pomoc, zob. Pismo MSZ Rządu RP w Londynie nr U.312/Sow. IV/45 z 19 marca 1945 roku do MPiOS, AAN, MPiOS, sygn. 43, s. 67.

należące do rządu polskiego wydawane miały być wyłącznie na mocy decyzji komitetu i przedstawiciela lokalnych władz. Faktyczny stan magazynów pozostawał nie znany, nie znana była też ilość znajdujących się w nim produktów. Jak zapewniał Officer'a wicekomisarz LKSZ, Aleksander Kornijczuk, strona radziecka posiadała szczegółowy wykaz wydanej pomocy w celu zwrócenia w późniejszym terminie rządowi polskiemu jej równowartości w naturze, względnie w gotówce. Wszystkie towary będące w tranzycie w chwili likwidacji Ambasady miały rzekomo dotrzeć do magazynów i składów.

Władze radzieckie zorganizowały specjalny departament przy Ludowym Komisariacie Handlu, który miał za zadanie zajmować się znajdującą w magazynach pomocą rzeczową oraz regularnie informować Poselstwo Australii o liczbie obywateli polskich otrzymujących pomoc z każdego działającego magazynu. Był to Urząd Zaopatrywania Polaków Ewakuowanych z Zachodnich Obwodów Ukrainy i Białorusi (Uprawlenije po snabżeniju Polakow ewakuowanych iz zapadnych obłastiej Ukrainy i Bielarusi, dalej Uprosobtrog)⁴⁵. Posiadał on magazyny w Archangielsku, Kirowie, Krasnojarsku, Barnaule, Semipałatyńsku, Samarkandzie, Pietropawłowsku, Pawłodarze, Czkałowie, Aszchabadzie i Syktywkarze⁴⁶. Wiele z nich kilka miesięcy wcześniej działało jako składy i magazyny Ambasady RP w Kujbyszewie. Na czele departamentu stał A. Kornijczuk. Jego współpracownikami byli: Andrzej Witos i Bolesław Drobner. Jednak po pierwszych próbach kontroli nad losami przejeźdzącej przez władze radzieckie pomocy, Drobner poprosił Wandę Wasilewską o zwolnienie go z tej funkcji⁴⁷. Aby usprawnić rozdział darów, wydano zarządzenie o jednakowym traktowaniu Polaków i innych obywateli radzieckich w zakresie przyznawania racji żywnościowych.

Samowolne dysponowanie towarami polskimi przez władze ZSRR oraz komórki ZPP wywołało głębokie zaniepokojenie strony polskiej, o czym powiadomiono władze amerykańskie i brytyjskie oraz ministra spraw zagranicznych Australii⁴⁸. Rząd RP w Londynie nie miał nic przeciwko dalszej pomocy, wątpliwy jednak, by docierała ona faktycznie do polskich obywateli. Obawę polskich władz budziło również stwierdzenie LKSZ o późniejszym uregulowaniu kwestii finansowych. Było to o tyle istotne, że gdyby władze radzieckie zechciały rozliczyć zabrane towary po fikcyjnych cenach państwowych, otrzymana suma byłaby śmiesznie niska⁴⁹.

Pierwszym i chyba największym sukcesem pracowników Poselstwa okazało się wydobywanie z Aszchabadu przetrzymywanej tam od wielu miesięcy polskiej ochronki oraz jej pracownic. Była to grupa przeznaczona do ewakuacji jeszcze w czasie istnienia Ambasady RP w Kujbyszewie, a składały się na nią dzieci i personel opiekuńczy tzw. ochronki zbiorczej, w której gromadzono sieroty i półsieroty z południa ZSRR. Miały one opuścić ZSRR w ramach wynegocjonowanego przez pracowników ambasady kontyngentu 400 polskich dzieci, którym władze ZSRR udzie-

45 A. Korzon, *Losy darów z zachodu dla Polaków w ZSRR po zerwaniu polsko-radzieckich stosunków dyplomatycznych w kwietniu 1943 r.*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 1998, t. XXXIII, s. 117.

46 Ibidem, s. 118.

47 Ibidem.

48 *Informacja MSZ Rządu RP w Londynie nr 738/Sow/43 z 2 lipca 1943 r. do Ministerstwa Skarbu, Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej oraz Ministerstwa Informacji i Dokumentacji w sprawie noty chargé d'affaires Australii K. Officer'a o rozdziale pomocy z magazynów b. Ambasady RP w ZSRR*, Hoover Institution on War Revolution and Peace, Zespół Ministerstwa Informacji i Dokumentacji Rządu RP w Londynie, pudło 95, teczka 5.

49 Zwłaszcza że większość towarów znajdujących się w zagarniętych magazynach była w ZSRR niedostępna, a ich wartość rynkowa nawet kilkunastokrotnie wyższa.

lily zgody na wyjazd. Z chwilą zerwania wzajemnych stosunków dyplomatycznych przygotowano do ewakuacji sierotniczek został zatrzymany na granicy przez władze radzieckie „do wyjaśnienia”. Poselstwo Australii w celu wydobywania tych dzieci z ZSRR interweniowało na najwyższych szczeblach radzieckich władz⁵⁰. Wreszcie, 22 lipca 1943 r., ochronka opuściła obszar ZSRR. Wyjechało wówczas 310 polskich dzieci oraz 8 opiekunek. Mimo starań strony australijskiej w więzieniu w Aszchabadzie pozostało 17 opiekunek i wychowawczyń⁵¹.

Drugim osiągnięciem było wydobywanie pod koniec 1943 r. grupy pracowników terenowej sieci opieki Ambasady RP oraz ich rodzin (13 osób)⁵². Kolejna, dwudziestoosobowa grupa, pomimo zapewnień strony radzieckiej co do możliwości natychmiastowego opuszczenia kraju oraz wielomiesięcznych starań Poselstwa Australii, pozostała w ZSRR.

Zgodnie z ustaleniami Australijczycy mieli starać się o wydostanie z ZSRR osób, które miały zapewnione wizy do Australii, Wielkiej Brytanii, Indii, Palestyny, Stanów Zjednoczonych i Afryki, byłych delegatów Ambasady, członków rodzin urzędników Ambasady, którzy opuścili ZSRR w kwietniu 1943 r., rodziny żołnierzy służących w armii gen. Władysława Andersa, dzieci z polskich ochronek i sierotniczków⁵³. W pierwszej fazie istnienia Poselstwa zano-towano przeszło 1 000 zgłoszeń⁵⁴. Od samego początku starania te natrafiały na stanowczy opór władz, które bądź twierdziły, że osoba taka nie jest już obywatelem polskim (zgodnie z notą ze stycznia 1943 r.), bądź że utraciła uprawnienia do wyjazdu (z racji braku ważnego paszportu, wizy, braku zgody miejscowych czynników itp.⁵⁵). Najczęściej jednak całkowicie ignorowały wysy-lane w tej sprawie przez Poselstwo Australii noty i zapytania. W podobny sposób kończyły się bezpośrednie interwencje Australijczyków. Jedynym ustępstwem było formalne uzyskanie w październiku 1943 r. zgody Rosjan na to, aby Poselstwo pośredniczyło w sprawach wyjazdu Polaków zamieszkujących do 1939 r. na zachód od linii Curzona.

Interwencje Poselstwa Australii w sprawach polskich, które zaczęły się już w maju 1943 r.⁵⁶, trwały praktycznie do decyzji radzieckiej odbierającej im prawo występowania w sprawach polskich obywateli, którą strona radziecka przedstawiła w sierpniu 1944 r.⁵⁷ W tym czasie odbyło się kilkadziesiąt spotkań z wysokimi urzędnikami radzieckimi, w tym ze

50 Między innymi u wicekomisarza LKSZ, Aleksandra Kornijczuka.

51 Pismo Kierownika Ambasady RP w ZSRR w likwidacji Zygmunta Zawadowskiego do Ministra Spraw Zagranicznych Rządu RP w Londynie Tadeusza Romera z 13 września 1943 roku, AAN, Poselstwo, sygn. 93, s. 31-32. Zob. też Report No. VI on Protection of Polish Interests, February 1944, MPiOS, sygn. 43, s. 100.

52 Pismo MSZ Rządu RP w Londynie nr U/312/Sow/IV/1/44 z 5 stycznia 1944 do Ministra Pracy i Opieki Społecznej, AAN, MPiOS, sygn. 43, s. 7.

53 M. Danilewicz-Zielińska, op. cit., s. 229.

54 Ibidem.

55 Dodatkowym utrudnieniem był brak możliwości przedłużania tych dokumentów przez Poselstwo Australii bez oficjalnego stwierdzenia władz radzieckich, że uważają daną osobę za obywatela polskiego, zob. Pismo MSZ Rządu RP w Londynie nr U/312/Sow/IV/1/44 z 4 października 1944 roku do MPiOS, AAN, MPiOS, sygn. 43, s. 179.

56 Report No. 1 on Protection of Polish Interests from 24th May to 31st July 1943, AAN, MPiOS, sygn. 43, s. 11. Zob. też Report No. II., s. 13.

57 Odebranie prawa do reprezentowania interesów polskich obywateli w ZSRR motywowano faktem powstania PKWN i przejęciem przez niego obowiązku opieki nad Polakami w ZSRR; zob. Pismo MSZ Rządu RP w Londynie nr V/312/Sow/IV/1/44 z 7 listopada 1944 roku do MPiOS, AAN, MPiOS, sygn. 43, s. 184.

Stalinem i Mołotowem⁵⁸. Najwięcej rozmów prowadzono z wicekomisarzem LKSZ, Aleksandrem Kornijczukiem⁵⁹ oraz Walerianem Zorinem odpowiedzialnym za IV Wydział ds. Europy⁶⁰. Ostatecznie, 20 marca 1944 r., LKSZ odmówił Poselstwu Australii prawa do dalszego przyjmowania i rozpatrywania list ewakuacyjnych obywateli polskich deportowanych do ZSRR, zgodnie z wewnętrznymi przepisami, które obowiązek ubiegania się o prawo wyjazdu za granicę nakładały bezpośrednio na obywateli, miejscem zaś składania takich podań powinna być placówka milicji w miejscu zamieszkania zainteresowanego⁶¹. Od tej chwili wszelkie wyjazdy uległy wstrzymaniu. Jak donosiło dwa miesiące później Poselstwo, władze sowieckie nie udzieliły zgody na opuszczenie ZSRR ani jednemu obywatelowi polskiemu w zarządzone przez siebie trybie postępowania⁶². Sytuacja uległa zmianie dopiero w czerwcu 1944 r., kiedy zgodę na wyjazd oraz wizy otrzymały cztery osoby⁶³. Wszystkie opuściły ZSRR i udały się przez Iran do Palestyny⁶⁴.

Nota LKSZ z 23 sierpnia 1944 r., odbierająca Poselstwu Australii prawo do opieki nad obywatelami polskimi w ZSRR, nie oznaczała *de facto* jej końca. Jeszcze przez dłuższy czas do Poselstwa napływała korespondencja od osób oczekujących pomocy. Niestety, żadnych działań oficjalnych Australijczycy nie mogli już podejmować, choć w sytuacjach wyjątkowych czynili niezbędne kroki⁶⁵. Pozostało jeszcze tylko załatwienie spraw formalnych związanych z likwidacją konta oraz przekazaniem środków finansowych i zgromadzonej przez ten czas korespondencji. Pomimo propozycji MPiOS, aby pozostawione na koncie środki finansowe w kwocie 3 016 197 rubli⁶⁶ przejął rząd Australii, a ich równowartość w funtach przekazał do dyspozycji władz polskich w kraju przez nie wskazany⁶⁷, pieniądze trafiły do Ambasady Polskiej w Moskwie⁶⁸.

Pomoc Poselstwa Australii, mimo że stosunkowo niewielka, dla wielu polskich zesłańców była niezwykle ważna. Być może uratowała nawet komuś życie. Akcja pomocy, mimo że od samego początku skazana była na niepowodzenie, nie może być dziś nie doceniana. To co zrobili Australijczycy, zasługuje na nasz głęboki szacunek. Problemy, jakie przyszło im pokonać tuż po przybyciu do ZSRR, zrozumienie sytuacji Polaków i udzielanie im pomocy, często wbrew absurdalnym zaleceniom strony polskiej płynącym z Londynu, zobowiązuje nas do zachowania tych ludzi w polskiej narodowej pamięci, tym bardziej że władze polskie na emigracji nigdy im za tę pracę nie podziękowały. Najsmutniejszy w tym wszystkim jest jednak

⁵⁸ M. Danilewicz-Zielińska, op. cit., s. 229.

⁵⁹ Report No. I..., s. 11 oraz Report No. II..., s. 13-14.

⁶⁰ Report No. VI..., s. 100.

⁶¹ Pismo MSZ Rządu RP w Londynie nr U/312/Sow/IV/1/44 z 27 maja 1944 do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, AAN, MPiOS, sygn. 43, s. 114.

⁶² Mimo to Poselstwo w każdej znanej sobie sprawie starało się przynajmniej wysłać do Ludowego Komisariatu Spraw Zagranicznych specjalne listy z prośbą o przychylnie rozpatrzenia podań, zob. Pismo MSZ Rządu RP w Londynie nr U/312/Sow/IV/1/44 z 26 lipca 1944 r. do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, AAN, MPiOS, sygn. 43, s. 134.

⁶³ Dwie wcześniej starały się o wyjazd via Poselstwo, dwie nigdy z takiej drogi postępowania nie korzystały.

⁶⁴ Pismo MSZ Rządu RP w Londynie nr U/312/Sow/IV/1/44 z 14 sierpnia 1944..., s. 173.

⁶⁵ M. Danilewicz-Zielińska, op. cit., s. 229.

⁶⁶ Saldo na dzień 1 września 1944 r. Zob. Pismo MSZ Rządu RP w Londynie nr U.312/Sow. IV/45 z 19 marca 1945..., s. 67.

⁶⁷ Pismo MPiOS nr 4186/45/Sow/2 z 31 marca 1945 r. do MSZ Rządu RP w Londynie, AAN, MPiOS, sygn. 43, s. 70.

⁶⁸ Była to suma 2 916 197 rubli, zob. M. Danilewicz-Zielińska, op. cit., s. 229.

fakt, że — jak wspomina Peter Heydon — kiedy Stanisław Mikołajczyk i Tadeusz Romer przybyli w końcu lipca 1944 r. do Moskwy, o ich wizycie Poselstwo dowiedziało się z audycji BBC⁶⁹. Nikt się z nimi nie spotkał, nikt z nimi nie rozmawiał. Dlatego po ponad pół wieku chcę w imieniu wszystkich zesłańców, którym działalność Poselstwa pomogła przetrwać, podziękować za wszystko, co uczynili.

The Australian Legation in the Soviet Union and its Care for Polish Citizens Deported to the Soviet Union in 1940-1941 and Residing There in 1943-1945

An end to the direct custody by the Government of the Republic of Poland in London over civilians deported from Poland in 1939-1941, and residing in the Soviet Union during the second world war, was put by the severance of Polish-Soviet relations and the departure from Soviet state territory of the Polish Embassy staff. This event was preceded by the liquidation of the custody network initially based on local delegates and then on the institution of special representatives. It is rarely recalled that the Polish government never resigned from direct attempts at helping Poles in the Soviet Union, and organised such a campaign thanks to the Australian Legation.

In 1943, already after the severance of Polish-Soviet relations, the Australian Legation in the Soviet Union decided to represent the interests of the Government of the Republic of Poland, with the consent and support of the British and the Americans, who did not wish to imperil their contacts with the Soviet ally. The most important task facing the Australians was further custody over Poles deported in 1940-1941, who remained in the Soviet Union after the evacuation of the Polish Army. The main difficulty stemmed from the fact that the Polish community was scattered throughout the whole Soviet territory — from the Autonomous Republic of Komi to Kirghizia. Furthermore, the Legation did not have current personal data concerning the Polish exiles. Nonetheless, in over a year it provided some 1 000 benefits (several hundred rubles each) and enabled many Polish citizens to leave the Soviet Union (including more than 400 Polish orphans kept for many months in Ashkhabad). The Legation also supervised the handing out of clothes and medicines left behind in Polish storehouses appropriated by the Soviet authorities and partially entrusted to the Union of Polish Patriots. Funds came from the more than 3 mln. rubles left by the Polish Embassy and transferred to the Russians. The Legation staff intervened about the fate of Polish citizens at the highest rungs of power, including Stalin and Molotov. This activity ended in August 1944, i. e. already after the establishment, upon the initiative of the Kremlin, of a Polish Committee of National Liberation in Polish lands liberated to the west of the Bug. Previously, the Australians provided care for the deportees jointly with the Union of Polish Patriots, created by Polish communists.

The assistance rendered by the Australian Legation, despite its limited range, was extremely important for many Polish deportees and probably saved a number of lives. Despite the fact that from the very onset the campaign was doomed to fail, it cannot be underestimated.

69 Ibidem, s. 230.

The problems which the Australians were compelled to overcome upon arrival in the Soviet Union, their understanding for the situation of the Poles, and their help, often contrary to recommendations received from London, obligate us to remember these people, especially considering that the Polish emigre authorities never expressed their gratitude.